

Głupi Ja – Organek

Głupi ja głupi ja jej chłop
Niegłupia ona nie
Niegłupia diabli miot niegłupia
Ojciec dał pieniędzy dał co miał
Pomiędzy niebem piekłem ziemią ojciec dał
W śmiertelnej pościeli leżał do niedzieli
Aż na łożko wstał i kazał przyjść i mówi
Masz tu synku masz co mam ci dam do miasta
Jedź tam żonę znajdź i nie bądź sam i dobrze
Dobrze mówił
Zaraz potem zmówił ksiądz pacierze
Niechaj pokój będzie z nim niech będzie
Niech już będzie co ma być to będzie
I kapotę wziąłem i
Splunąłem w tył na szczęście
O nieszczęście
O nieszczęście miałem gdy spotkałem
Ją nareszcie najpiękniejszą w mieście
Głupi ja głupi ja jej chłop
Niegłupia ona nie niegłupia diabli miot
Pókim miał pieniędzy to nie było nędzy
Tylko wino baba diabli miot z tej jędzy
Tych pieniędzy było mało jędzy
Miłość cała się skończyła poszła w czort
Miłość cała warta tych pieniędzy
Co mój ojciec z nędzy z ciała z potu z łez
Takie życie ile włożysz tyle potem masz
Położysz to na wadze i wiesz
Głupi ja głupi ja jej chłop
Niegłupia ona nie
Niegłupia diabli miot niegłupia
Głupi ja głupi ja jej chłop
Niegłupia ona nie niegłupia diabli miot





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych